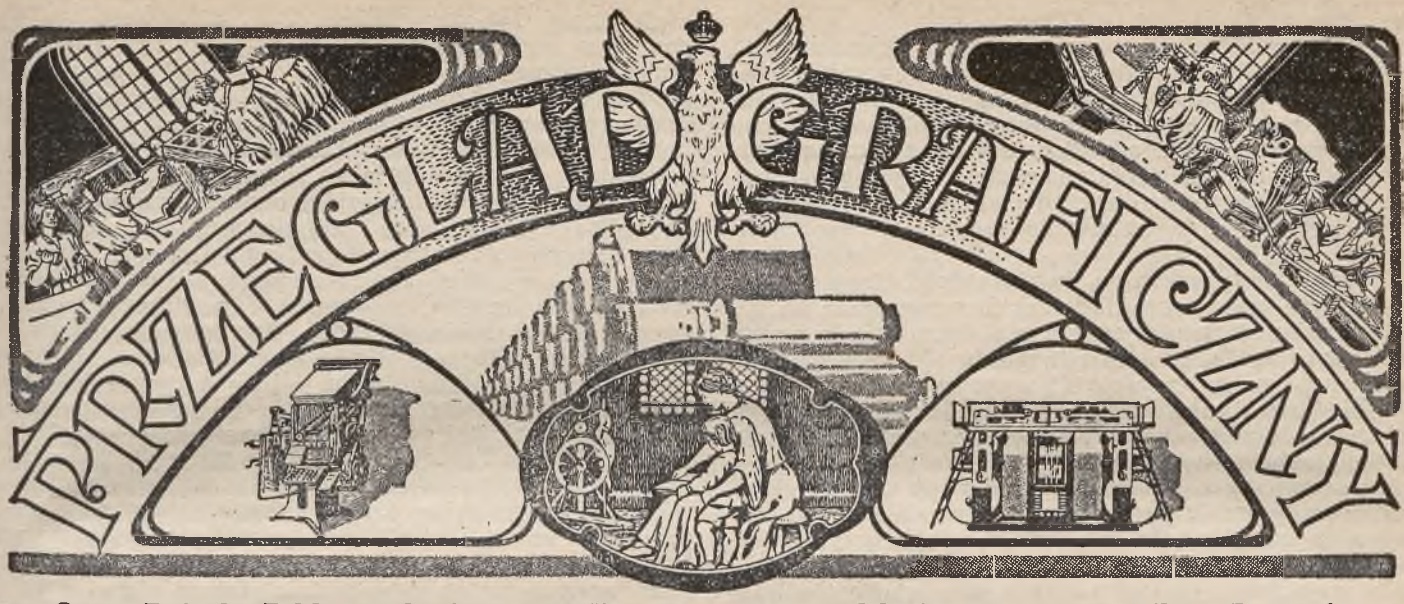
Nr. 6. Poznań, dnia 6 lutego 1926. Rocznik 7.




Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

## Ogólny zarys historyczny grafiki.

(Ciąg dalszy.)

1b. Manipulacja chromo-kleju (emaljowanie) lub proces miedzio-emaljowy.

Przy manipulacji tej używamy powłokę klejową, która się staje światłoczułą zapomocą soli chromowej. Do utworzenia powłoki bieże się t. zw. kleju rybiego lub też zwyczajnego kolońskiego.

Po pokryciu płyty mieszanką powyższą umieszczamy ją również na aparacie rotacyjnym celem równego rozdzielenia płynu a następnie ulokujemy ją nad piecem gazowym do wysuszenia.

Kopjowanie następuje zapomocą negatywnej i przewróconej matrycy w przeciągu 5—10 minut w cieni, a 1—2 minut w słońcu. Celem rozwinięcia obrazu kładziemy płytę w zimną wodę, a jeżeli obraz się uwidoczni, spłókujemy ją silnym natryskiem wody. Następnie kładziemy płytę w wodę nasyconą metyl-fioletem, przyczem części obrazu przyjmują kolor fioletowy; zmywamy potem płytę dobrze wodą i suszymy.

Następuje teraz zajmująca i ciekawa operacja „emaljowania". Kładziemy płytę miedzianą łącznie z kopją na piec gazowy i silnie rozgrzewamy. Po rozgrzaniu niżej 150° Cels. znika kolor fioletowy obrazu, a powłoka chromo-klejowa przyjmuje wstępne zabarwienie żółtawe, dalej świetlno-brunatne, a w końcu przy gorączce ca. 280° Cels., po mniejwięcej trzech minutach, kolor czekoladowy, przyczem powierzchnia miedzi zabarwia się srebrno-szaro. W tym momencie przerywamy proces rozgrzewania, ponieważ powłoka chromo-klejowa stała się emaljowaną, zdolną wytrzymać trawienie rozczynem żelazo-chlorydu (w wodzie druku z niej większych nakładów pozostaje na płycie od 40—50°) i nawet tak trwałą, że pomimo druku z niej większych nakładów pozostaje na płycie niezniszczoną i niezmarnowaną.

Powyższe manipulacje są po dziś dzień najwięcej rozszerzone i najużywańsze do osiągnięcia fototypów, tj. przy trawieniu wyżnem w manierach: linearnej, odpowiedniejsze przy płytach miedzianych i mosiężnych, mniej zaś przy cynkowych, ponieważ ostatnie ziarnkowatej i siatkowej. Emaljowanie jednakże jest przy nadmiernem rozgrzewaniu krystalizują się i stają się kruchemi, dalej tracą możliwość trawienia ich. W ostatnich latach jednakże osiągnięto już rezultaty dodatnie i procedurę tę używa się również przy płytach cynkowych, aluminjowych i kamiennych.

2. Manipulacja asfaltowania.

Światłoczułość powierzchni wyschniętej, osiągniętej z rozczynu asfalto-żywicowego, znaną już była przed wynalezieniem fotografji przez Niepce'a i Daguerre'a (1839). Już w r. 1812 pierwszy z nich osiągnąć zamierzał obrazy świetlne na kamieniu (rzeczywiste fotolitografje).

Manipulacja ta została jednak przez nowszą manipulację chromatu prześcignioną i to z powodu mniejszej światłoczułości pierwszej, pomimo osiągniętych dobrych rezultatów co do czystości obrazu.

Sposób ten starano się w ciągu długich lat udoskonalić, przedewszystkiem przez chemiczne czyszczenie asfaltu lub dołączenie siarki, chcąc światłoczułość spotęgować, co jednak niezupełnie wystarczało do powszechnego zaprowadzenia sposobu tego.

Zasada procesu asfaltowania polega, analogicznie do procesu chromowego, na tem, że powłoka cienka asfaltowa przez oświetlenie traci swą możność rozpuszczenia się zapomocą jej środków rozkładających, tj. że środki te gubią swą moc działania.

Do rozwinięcia kopji używamy więc tutaj olej terpentynowy, naftę itp. Pokrywamy powierzchnię płyty, dobrze oczyszczonej i odtłuszczonej, powłoką rozczynu asfaltowego i kopjujemy pod przewrotnym negatywem. Najlepsze rezultaty osiągamy wtedy, jeżeli do oświetlenia używamy światła słonecznego. Przy użyciu dobrze preparowanego rozczynu asfaltowego osięgamy już w przeciągu 15—20 minut dobrze przekopjowany obraz. W cieni lub przy pochmurnem powietrzu, nawet latem, potrzeba jednakże kilku godzin, a zimą prawie niemożliwie, by osięgnąć obraz.

Dobrym ale drogim zastępczym środkiem światła słonecznego jest światło elektryczne, zapomocą którego, jeżeli jest ono dość silne, osiągnąć możemy odpowiednie kopje. Ponieważ obraz na płycie, zarówno obraz powłoki chromo-białka, jest na wstępie niewidzialny i dopiero przez rozwinięcie występuje, nie jest więc możliwem oznaczyć rzeczywisty czas trwania oświetlenia; wykazuje to dopiero dłuższa praktyka.

Jeżeli przypuszczamy, że płyta dość długo została oświetlona, natenczas kładzimy ją w naczynie napełnione olejem terpentynowym; olej ten rozkłada wszelkie partje asfaltowe nieoświetlone, w następstwie osięgamy bardzo wyraźny obraz, gotowy do trawienia. Olejki terpentynowe niewszystkie jednak są odpowiednie; dobrze czyszczone, np. francuskie, działają mniej dodatnio aniżeli mniej lub wcale nie czyszczone, tj. węgierskie, polskie, rosyjskie lub t. zw. olej łuczywowy (Kienöl), bardzo energicznie działający. Mamy więc sami w ręku możliwość osiągnięcia silniejszego lub słabszego rozwinięcia. Mała domieszka benzolu umożliwia również prędsze rozwinięcie i oddaje nam dobre usługi przy obrazach za długo kopjowanych.

Po rozwinięciu obrazu polewamy płytę benzyną, by oliwę z niej usunąć, która dalszą działalność swą rozkładu natychmiast gubi.

Chcąc osięgnąć asfaltowy rozczyn światłoczuły, kładziemy w szklanem naczyniu małą porcję asfaltu syryjskiego, dodając nieco chloroformu celem rozpuszczenia proszku. Z mieszanki tej utworzy się po kilku godzinach gęsty lepek. Następnie dolewamy dość obficie eteru siarczanego, a zmieszawszy dobrze, pozostawiamy dłuższy czas na uboczu. Tworzy się teraz o s a d, który w eterze siarczanym się nie rozkłada. Górną część całości z rozpuszczonym asfaltem odlewamy następnie jako nieużyteczną. Pozostałą dolną warstwę polewamy po raz drugi eterem, który znów oczyszcza asfalt. Po dłuższym czasie odlewamy znowu eter, który teraz jest mniej zabarwiony, a resztę osadu suszymy.

Z proszku tego bierze się 4—6 gr. i rozpuszcza się w 100 cm² benzolu. Rozczyn ten jest produktem przez nas poszukiwanym, wytwarzającym powierzchnię światłoczułą. Asfalt we formie proszku otrzymać można równicż w handlu. *Gr.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Przyrzeczenia ministerjalne — a fakty.

Podczas ostatniego pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Ministrów w Poznaniu wręczył Zw. Zakł. Graf. w osobie p. dyr. Pawłowskiego p. Ministrowi Przemysłu i Handlu memorjał tyczący drukarń państwowych i wojskowych. Szczególny nacisk położył p. Pawłowski w memorjale na drukarnię D. O. K. w Poznaniu, która jako wojskowa powinna najwyżej pracować tylko dla wojska, a tymczasem przyjmuje prace prywatne. P. Minister Klarner przyjął [illegible]ów prywatnych w drukarni D. O. K. z wielkiem zdziwieniem i obiecał sprawę pomyślnie pokierować. Tymczasem w drukarni D. O. K. sprawy idą dalej swoim zwykłym trybem; pracuje się mniej dla wojska, jak dla prywatnych firm i towarzystw cywilnych. Oto leży przed nami pokaźny tomik p. tyt. „Wielkopolska w Przeszłości", praca zbiorowa, objętości 314 str. 8⁰, odbita czcionkami D. O. K. VII w Poznaniu, nakładem Tow. Miłośników Historji w Poznaniu. Nie chcielibyśmy przypuszczać, by drukarnia powyższa wydrukowała dzieło wspomniane specjalnie tanio, bo mimo zasiłku wydz. sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. jest ono wcale drogie. Wobec tego drukarnia pracować powinna z zyskami. Któż więc te „zyski" zabiera, bo przecież żaden budżet ani bilans państwowy nie mówił nam o zyskach ani dochodach z wojska? Z drugiej strony trudno nam nie wyrazić swego zdziwienia pod adresem Tow. Miłośników Historji. Tow. to stoi pod egidą miasta Poznania i głos w niem mają, szczególnie gdy chodzi o druk, członkowie Magistratu. Czy ci panowie nie uprzytomniają sobie, że tylko silny przemysł będzie mógł płacić podatki i utrzymywać Magistrat, że nawet Tow. Miłośników Historji będzie mogło istnieć dopóki praca i dobrobyt będzie śród warstw pracujących miasta. Z jednej strony wspieramy bezrobotnych zasiłkami magistrackiemi, z drugiej przyczyniamy się do bezrobocia, oddając prace wojsku, którego zadaniem przygotować zastępy młodzieży do władania bronią, a nie prowadzić przedsiębiorstw przemysłowych. Mamy nadzieję, że Związek Zakł. Graf. sprawą tą się zajmie i właściwe sfery odpowiednio poruszy. *J. K.*

## Druk farbą kopjową.

Niejednego z drukarzy przejmuje strach, gdy wypadnie mu stanąć do druku kopjowego, a jednak drukowanie farbą kopjową nie jest wcale trudniejsze od drukowania inną farbą — jeśli się dopełni pewnych koniecznych warunków.

Główną rzeczą jest tutaj naturalnie farba. Niestety, każda z fabryk dostarcza farby innej gęstości i dlatego, by się uchronić od ustawicznych pomyłek i niespodzianek, koniecznie trzeba sprowadzać farby od jednej firmy, a następnie wypróbować je należycie.

Farby kopjowe bywają albo rzadkie, t. j. płynne, albo posiadają konsystencję dobrej farby ilustracyjnej, albo też zgoła twarde, ciastowate.

Najlepszemi do druku kopjowego są farby rzadkie. Drukuje się niemi łatwo, bez żadnych trudności ani przygotowań, kryją one dobrze i kopjują należycie.

Farbę nieco twardszą, należy przed rozpoczęciem druku wstawić na czas jakiś wraz z puszką do gorącej wody i zagrzać, a wtedy równie dobrze nadaje się ona do użytku, jak poprzednia.

Najgorzej jest, gdy ma się do czynienia z farbą ciastowatą. Tu już nie wystarczy zagrzanie puszki. Należy do starej, pustej puszki ubrać potrzebną ilość farby, dodać do niej małą ilość wody i gotować całą puszkę przez 5 minut w gorącej wodzie. Dodawanie do farby kopjowej gliceryny jest bardzo szkodliwe, gdyż farba traci skutkiem tego bardzo wiele swej właściwości kopjowania.

Ważną także rzeczą jest, by temperatura powietrza podczas drukowania, nie była zbyt wysoką. Nigdy nie powinna ona wynosić więcej nad 18⁰ Celsiusza, gdyż inaczej farba szybko na wałkach obsycha. Jeśli się dopełni tych, łatwych zresztą warunków, to drukować można farbą kopjową spokojnie, cały dzień i nigdy nie zajdzie potrzeba dopomagania sobie wodą lub gliceryną.

Zauważyć tu jeszcze należy, że wałki, zwłaszcza wałki trące, należy nastawić jak najlżej, by podniesienie się temperatury skutkiem tarcia, było jak najmniejsze. Już przed rozpoczęciem druku wałki muszą być nastawione na wysokość pisma, przez to bowiem zapobiega się wcinaniu się linij (np. przy tabe-

lach), oraz unika się zamazań. Odnośnie zaś do form, zauważyć należy, iż przedtem powinno się je stosownie wymyć ługiem z wodą i dobrze obsuszyć. Ponieważ przy druku kopjowym unikać się powinno wszelkiego zetknięcia się z jakimkolwiek tłuszczem, przeto należy mieć w zapasie zawsze pewną ilość odrębnych wałków i drukować zawsze na maszynie, której cylindry i wszystkie z farbą w styczność wchodzące części poprzednio doskonale wymyto ługiem i wodą. Także wałki powinny być odlane z masy twardej, i myć je wolno tylko wodą. Do druku kopjowego źle jest brać wałki całkiem nowe, jeśli zaś rzecz się tak ma, należy je poprzedniego dnia dobrze nasmarować farbą kopjową, by w chwili druku już nią były dobrze nasycone. Jeśli się drukarz z takimi wałkami należycie obchodzi, to wytrzymają one nawet przy ustawicznej pracy ½ do ¾ roku, poczem przetapia się je na nowo. Do druku kopjowego należy używać możliwie twardego podkładu, co ważne jest zwłaszcza przy drukowaniu tabel, papier zaś najlepszy jest gładki i najlepiej klejowany. *J. P.*

## Fotografja w zastosowaniu do przemysłu reprodukcyjnego.

Przemysł ostatnich dwu stuleci przyswaja sobie wszystkie wynalazki, można powiedzieć, stwarza je, stwarzając zapotrzebowanie. Z coraz to rosnącą szybkością, opierając się na całym dorobku ducha ludzkiego, doskonali swe metody, rozwija je tak, że dziś przewidzieć nie można, gdzie jego kres, czego nie osiągnie. Jedną z najpotężniejszych dźwigni przemysłu reprodukcyjnego stał się wynalazek fotografji.

Podstawą fotografji jest skupianie się promieni światła w soczewce, specjalnie do tego celu sporządzonej i przenoszenie za ich pośrednictwem obrazów na czułą płytę, umieszczoną w aparacie. Początkowo nie okazuje naświetlona płyta żadnych zmian na swej powierzchni i dopiero po zanurzeniu jej w ciemni w odpowiednio przyrządzonym płynie chemicznym (wywoływaczu), obraz zaczyna powoli ukazywać się. Wszystkie światła i cienie występują na płycie odwrotnie, t. j. to, co na kopji ma być jasne i czyste, na negatywie występuje czarno, co zaś na kopji czarne, tu znów jasno. Negatywem nazywa się w fotografji płyta fotograficzna, naświetlona i wywołana, pozytywem kopja, otrzymana z negatywu na papierze. Skoro obraz jest już widoczny w najdrobniejszych szczegółach, zanurza się negatyw w drugiej kąpieli chemicznej (utrwalaczu) w celu utrwalenia obrazu, przyczem bardzo dokładnie płucze się go.

Z negatywu otrzymuje się teraz odbitki na papierze, którego jedna strona powleczona jest ciemniuchną warstewką rozczynu chlorku srebra. Włożywszy negatyw do kopjoramki, przykłada się papier i poddaje działaniu światła. Ponieważ chlorek srebra czernieje pod wpływem światła, zatem wszystkie miejsca przeźroczyste negatywu przepuszczają światło i papier w tem miejscu czernieje, odwrotnie, wszystkie czarne miejsca negatywu nie przepuszczają światła, więc papier pozostaje czystym. Gdyby odbitkę po skopjowaniu wyjęto i pozostawiono na wierzchu, zczerniałaby cała do reszty. Dlatego też po wyjęciu z kopjoramki utrwala się ją w kąpieli złocąco-utrwalającej, w której chlorek srebra rozkłada się i staje nieczułym na światło.

Tem sposób otrzymywania obrazów z natury lub kopij z dzieł sztuki jest podstawą przy sporządzaniu klisz drukarskich (autotypij).

Otrzymawszy w sposób powyżej opisany negatyw, kopjuje się go zamiast na papierze, jak przy fotografji, na chemicznie przyrządzonej płycie cynkowej i poddaje działaniu kwasu azotowego, posiadającego własność rozpuszczania cynku. W tem miejscu, gdzie cynk pokryty jest warstwą nierozpuszczalną, kwas nie działa, wszystkie zaś miejsca, niepokryte warstwą obrazu, kwas rozgryza, czyli rozpuszcza powierzchnię. Co pewien czas wyjmuje się płytę z szalki z kwasem i opłukuje z rozpuszczonej warstwy cynku. Po paru godzinach powierzchnia płyty wygląda — jakby pokryta płaskorzeźbą. Wszystkie

## O farbach drukarskich.

(Ciąg dalszy.)

**Światłodruk**, dawniej zwany także drukiem fotograficznym, ponieważ zbudowany jest wyłącznie na podstawach fotograficznych, jest zabiegiem fotomechanicznym, dającym ilustracje, odznaczające się jakby heliogarwury pyszną głębią i miękością tonów. Piękno swoje zawdzięcza naturalnemu groszkowi, który rozkłada półtony innym sposobem nieosięgalne. Sposób ten wynalazł w roku 1855 Poitevin, jednak dopiero w roku 1873 został praktycznie zastosowany. Światłodruk jest mimo najnowoczesniejszych wynalazków w dziedzinie rotograwury niedościgniony pod względem oddawania fotograficznej wierności w stosunku do oryginału, szczególnie w wypadkach, gdzie zachodzi delikatne tonowanie, przechodzące w najczystszą biel. Wszystkie piękne głębie, przejścia i światła daje nam druk żelatyny, bez negatywu rastrowego i w sposób relatywnie prosty. Tak jak przy kamieniodruku służy kamień jako płyta farbowa, tak tutaj zastępuje ją silna płyta szklana. Pociąga ją się po odpowiedniem przygotowaniu światłoczułą żelatynową warstwą chromatu, którą się w specjalnych piecach przy temperaturze 50—60° C. wysusza. Suszenie to przy tem ciągle ma na celu utworzenie pewnego zgroszkowania na warstwie kleju, bez czego nie bardzoby z płyty można drukować. Po ochłodzeniu płyty kopjuje się na niej dany obraz, oświetlając światłoczułą warstwą żelatynową chromatu pod przewrotną matrycą odnośnego negatywu. Po oświetleniu wymywa się płytę drukową zimną wodą z nieoświetlonych soli chromowych. Wyraźnie rozróżnić teraz się da reliew, na którym oświetlone miejsca leżą odpowiednio niżej od słabiej wzgl. wcale nie oświetlonych. Po powtórnem wymyciu mamy gotową do druku płytę. Drukuje ją się na specjalnych maszynach światłodrukowych podobnie jak kamień na maszynach kamieniodrukowych.

F a r b y  ś w i a t ł o d r u k o w e. Pomiędzy rozmaitemi farbami, potrzebnemi do światłodruku, znajdujemy, jak przy zwykłym czcionkodruku, na pierwszem miejscu farbę czarną; niejednokrotnie znajdujemy także łamane odcienia, jak zielono-czarne, niebiesko-czarne itp. W nowszych czasach wytworzono także farby o podwójnem odcieniu, które działają znacznie żywiej, jak zwykłe farby światłodrukowe.

Farby światłodrukowe odznaczają się silną konsystencją i tak też bywają przedrukowane; w danym razie rozrzedzić je można najlepszym pokostem siemiennym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

miejsca płyty cynkowej, niepokryte rysunkiem obrazu, zostały przez kwas rozpuszczone, przez co powstały zagłębienia, a rysunek pozostał jako obraz wypukły. Teraz się płytę oczyszcza starannie, obcina pod kątem prostym, przybija gwoździkami na klocku drewnianym i klisza jest gotowa.

Istnieje jeszcze drugi sposób sporządzania klisz na cynku t. zw. cynkografja, polegająca na tem, że odbitkę fotograficzną sporządza się na chemicznie przyrządzonym papierze, przenosi się ją wprost na płytę cynkową i poddaje działaniu kwasu azotowego.

Sporządzanie klisz do trójbarwnego druku nie różni się zasadniczo niczem od powyżej opisanego sposobu sporządzania autotypij, różni się tylko w sposobie otrzymywania negatyw.

W sporządzaniu klisz do trójbarwnego druku trudność leży w tem, że konieczne jest trzykrotne zdjęcie, a zdjęcia te od siebie nie mogą się ani na jotę różnić. Do zdjęć tych używa się specjalnych płyt, t. zw. „orłochromatycznych“ (barwoczułych), których czułość na światło jest tak wielkie, że przy wywoływaniu ich, nawet od czerwonej lampy trzeba trzymać się zdala i prawie po ciemku manipulować.

Wydoskonalenie fotografji i zastosowanie jej do przemysłu, zwłaszcza do zawodu drukarskiego, otworzyło nowe pola pracy, stwarzając zakłady foto- i cynkograficzne, zakłady światłodrukowe itp. Wpłynęło to dodatnio i na samo drukarstwo. Cofnijmy się myślą wstecz, o jakie lat czterdzieści przynajmniej i przypomnijmy sobie, czy było tyle pism ilustrowanych i dzieł, ile ich widzi się dzisiaj?

Fotografja — śmiało rzecz można — odegrała w nowoczesnym przemyśle reprodukcyjnym tę samą rolę, którą wynalazek czcionek odegrał w powielaniu książek, to jest — stworzyła go. Oto krótki rys tego, co nam drukarzom dała fotografja. Co da, do czego dojdzie, któż przewidzieć może.

## Komunikaty

### Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej.

### Komunikat Okręgu Poznańskiego.

Zebranie plenarne Okręgu Poznańskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lutego r. b. o godz. 11 przed południem w lokalu posiedzeń p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8 a.

Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania plenarnego.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Referat prezesa Rady Wspólnoty Graficznej, p. dyr. J. Kuglina p. t.: „Walka klas“. — Dyskusja.
5. Referat prezesa Okręgu Poznańskiego, kol. J. Poturalskiego p. t.: „Papier ze stanowiska drukarskiego“.
6. Komunikaty zarządu.
7. Wnioski.
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie.

Ze względu na ciekawy referat p. dyr. Kuglina oraz zawodowo-naukowy p. Poturalskiego uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków. Spodziewane jest również przybycie delegatów Związku Zakładów Graficznych.

J. Poturalski, prezes. T. Turowicz, sekr.

## Z chwili bieżącej

**Przemysł graficzny w Bydgoszczy.** Jak wynika z zestawienia Urzędu Statystycznego, na terenie m. Bydgoszczy czynnych było w 1925 roku 7 drukarń, których produkcja wyraża się cyfrą 750 tonn zadrukowanego papieru. Drukarnie te zatrudniają 451 pracowników. W porównaniu z rokiem 1924 liczba pracowników zwiększyła się o 31.

**Zmiana spisu robót wzbronionych młodocianym i kobietom.** Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27. 9. 1925 r. zmienia, załączony do rozporządzenia Ministra Pr. i O. S. z dnia 29. 7. 1925 r., spis robót wzbronionych młodocianym i kobietom. Według nowego rozporządzenia młodocianym, zajętym w kamieniołomach i zakładach kamieniarskich, jest tylko następująca praca wzbroniona: wydobywanie kamieni, łamanie, wiercenie otworów, rozsadzanie, obrabianie, piłowanie i polerowanie kamieni na sucho, ładowanie kamieni i przewóz. Ze spisu robót wzbronionych kobietom nowe rozporządzenie wyłącza: dawkowanie i opakowanie produktów farmaceutycznych, dozowanie i pastylkowanie piorunjanu rtęci do kapiszonów, dozowanie i pakowanie materjałów saletrzano-amonowych, chloranowych i dynamitu oraz szarpania i rozdrabiania bawełny strzelniczej.

# PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

## Produkcja papieru i celulozy w Polsce w 1925 r.

W tygodniku „Przemysł i Handel", wydawanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, znajdujemy poniższe dane o produkcji papieru i celulozy w Polsce:

„Przemysł papierniczy w roku 1925 wyprodukował 76.000 tonn papieru, przybliżona wartość którego wynosi 50 000 000 zł. Produkcja papieru w roku 1924 wyniosła 48.000 tonn, czyli absolutny wzrost produkcji wyniósł 27.200 tonn, co stanowi 56%. Liczby te pozwalają na wyprowadzenie pomyślnego dla życia gospodarczego Polski wniosku, iż przemysł papierniczy w Polsce stale się rozwija. Stopniowy rozwój jego uwypukla następujące zestawienie produkcji od chwili odzyskania naszej niepodległości (w tonnach):

| Rok | Produkcja | Rok | Produkcja |
|---|---|---|---|
| 1919 | 15.000 | 1923 | 52.000 |
| 1920 | 20.000 | 1924 | 48.800 |
| 1921 | 31.000 | 1925 | 76.000 |
| 1922 | 42.000 | | |

W roku ubiegłym wyprodukowaliśmy więc papieru pięciokrotnie więcej, niż w roku 1919.

Równie pomyślnie przedstawia się osiągnięta w r. 1925 produkcja w stosunku do produkcji przedwojennej. Przedwojenną wysokość jej w b. Kongresówce określa liczba 62.000 tonn, a we wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej — 70.000 tonn, skąd konstatujemy fakt, iż obecnie przemysł papierniczy przerósł produkcję przedwojenną o 6.000 tonn, a więc o 9%.

Uzyskana w r. 1925 produkcja bynajmniej nie określa maksymalnej zdolności wytwórczej naszego przemysłu papierniczego. Roczna zdolność wytwórcza naszego przemysłu papierniczego, przy obecnie posiadanych urządzeniach maszynowych, wynosi około 100.000 tonn. Już w roku ub. bywały miesiące (wrzesień), w których produkcja osiągała 8.000 tonn. Jedynie tylko nienormalne warunki życia gospodarczego roku ubiegłego załamały dalszy wzrost produkcji papieru. Brak środków obrotowych lecz nie brak zbytu na papier, wpłynął ostatnio na masowe ograniczenie produkcji kilku fabryk papieru. Nie chcąc, a często i nie mogąc, angażować się sprzedażą papieru za weksle, wpływ waluty, których mógłby być wątpliwym, papiernie przekładały ograniczenie produkcji swych wytwórni nad niepewną lokatą swych towarów.

O tem, że nie brak zbytu wpłynął na niecałkowite wyzyskanie zdolności wytwórczej papieru, lecz brak środków obrotowych, świadczy i charakter importu papieru zagranicznego do naszego kraju. W r. 1925 przywoziliśmy nietylko papiery, wyrabiane w kraju, lecz również olbrzymie ilości papieru gatunków, produkowanych w kraju. Liczba importu papieru, tektury i wyrobów z papieru w roku ub. wynosiła 31.735 tonn o wartości 21 648 000 zł. W stosunku do roku 1924 import ten wybitnie wzrósł. W roku 1924 przywieźliśmy 18.237 tonn papieru wartości zł 13 334 000.

Na tak znaczny import papieru z zagranicy, pomimo wysokich ceł ochronnych, wpływa możność otrzymania go na dłuższy kredyt.

O ile przyjąć, że zapasy papieru na składzie w papierniach i u hurtowników na dzień 1 stycznia 1924 roku i 1 stycznia 1925 roku były jednakowe, otrzymamy przybliżoną roczną konsumcję krajową w roku 1925 w wysokości 107.735 tonn, czyli 3,5 kg. rocznie na 1 mieszkańca. Jest to bezwzględny wzrost konsumcji w stosunku do lat ubiegłych.

Aczkolwiek w mniejszym stopniu, wzrasta jednak również produkcja najważniejszego dla papiernictwa surowca — celulozy. O ile od r. 1922 uwzględnić produkcję obu w Polsce fabryk celulozy sulfitowej, liczby wypadną, jak następuje (w tonnach):

| Rok | Produkcja | Rok | Produkcja |
|---|---|---|---|
| 1919 | 6.900 | 1923 | 29.996 |
| 1920 | 8.400 | 1924 | 29.793 |
| 1921 | 15.600 | 1925 | 34.673 |
| 1922 | 23.498 | | |

Przedwojenna produkcja obu fabryk celulozy sulfitowej wynosiła około 34.000 tonn, czyli obecna produkcja jest większa od przedwojennej.

## Składanie zeznań o obrocie za II-gie półrocze 1925.

Izba Skarbowa przypomina niniejszem postanowienia art. 52—55 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550), w myśl których należy w czasie od 1 stycznia do 15 lutego 1926 r. złożyć zeznania o obrotach, osiągniętych w II półroczu 1925.

Obowiązek składania zeznań odnosi się przy przedsiębiorstwach niesprawozdawczych (fizycznych)

a) do każdego zakładu, zaliczonego do I i II kategorji przedsiębiorstw handlowych,

b) do każdego zakładu, zaliczonego do kategorji I do V przedsiębiorstw przemysłowych,

c) do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego do kategorji I i II a i b zajęć przemysłowych,

d) do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego (art. 9).

Zeznania składa się w tych wypadkach w tym Urzędzie Skarbowym podatków i opłat, w którego okręgu znajduje się odnośny zakład handlowy lub przemysłowy wzgl. wykonuje się zajęcie przemysłowe lub samodzielne wolne zajęcie zawodowe.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom — oprócz spółek akcyjnych — składają zeznania o obrotach wszystkich należnych do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie temu Urzędowi Skarbowemu, w którego okręgu znajduje się siedziba głównego zarządu, a spółki akcyjne Izbie Skarbowej, w której okręgu znajduje się zarząd.

W myśl ustępu 6 art. 53 ustawy o państwowym podatku przemysłowym przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, przedsiębiorstwa przemysłowe I do V kategorji oraz spółki wymienione w art. 54 ustawy a prowadzące prawidłowe księgi handlowe, zobowiązane są podać w zeznaniu o obrocie odrębne sumy

obrotu osiągniętego w każdym poszczególnym miesiącu kalendarzowym ubiegłego półrocza.

O ile przedsiębiorstwo w półroczu ubiegłym uskuteczniło eksport półfabrykatów lub gotowych wyrobów oraz tranzakcje wynikające z obrotu uszlachetniającego czynnego art. 3, poz. 15, to obrót osiągnięty z tych operacyj należy wykazać w aneksie według ustalonego wzoru. Również w aneksie według ustalonego wzoru należy podać, do jakich zakładów utrzymywanych za oddzielnemi świadectwami przemysłowemi (we własnym zarządzie i na własny rachunek) przekazano częściowo lub w całości swe wytwory (art. 53 ustęp ostatni) oraz wykazać w cenach hurtownych ich wartość.

Przedsiębiorstwa, które osiągają obroty podlegające w myśl art. 7 różnym stawkom podatkowym, winny te kwoty wykazać w zeznaniach odrębnie.

Formularze zeznań, odrębne dla przedsiębiorstw przemysłowych i odrębne dla przedsiębiorstw handlowych, jak również aneksy do zeznania o obrocie otrzymać można bezpłatnie w każdym Urzędzie Skarbowym.

O ile w księgach handlowych nie są prowadzone oddzielne konta towarów, podlegających zróżniczkowanym stawkom podatkowym, odnośne przedsiębiorstwa zobowiązane są do dnia 15 lutego 1926 r. sporządzić szczegółowe wykazy osiągniętych obrotów, wymienionych w art. 7 lit. a, b, c i w ustępie drugim tegoż artykułu jak również wykazy wytworów wzgl. towarów przekazanych do innych zakładów przemysłowych wzgl. handlowych, należących do tego samego właściciela (§ 78 rozp. Min. Skarbu). Wykaz ten należy przedłożyć razem z zeznaniem o obrocie.

Złożone przez przedsiębiorstwa zeznania, nie odpowiadające postanowieniom art. 52 i 53 ustawy, uważać się będzie jako nieistniejące.

Przypomina się również postanowienia art. 56, ustęp 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 roku (Dz. U. R. P. nr. 58, poz. 412), postanawiające, że wszyscy ci podatnicy, którzy są zobowiązani do składania zeznań o obrocie, a nie mają opłacać podatku co miesiąc, winni są w czasie od 1 stycznia do 1 lutego 1926 roku wpłacić do Kasy Skarbowej (w Poznaniu i Bydgoszczy, również do Kasy Miejskiej) podatek, przypadający od obrotu osiągniętego w drugiem półroczu 1925. Odnosi się to do zakładów handlowych kategorji III i IV i przemysłowych VI do VIII, utrzymywanych przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze oraz do zajęć przemysłowych kategorji I i II a i b. Ustęp 5 tego artykułu opiewa ,że do każdego zeznania należy dołączyć dowody miesięcznych wzgl. półrocznych wpłat podatku i to albo w oryginale lub też odpisach.

Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym, lub kto przedstawi w zeznaniu o obrocie niezupełne dane, ulegnie na zasadzie art. 103 ustawy (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550) karze grzywny od 50 do 500 złotych.

Kto zaś w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej poda w zenaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości, które mogą się przyczynić do udaremnienia wymiaru albo uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, ulegnie na zasadzie art. 105, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej karze grzywny od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy.

Kto wcelu uszczuplenia dochodu skarbowego prowadzi nierzetelnie księgi handlowe ulegnie karze pieniężnej od dwu do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku, a w razie okoliczności obciążających — karze pozbawienia wolności do 6 miesięcy (art. 106).

Tej samej karze ulegają osoby, które świadomie z polecenia innych lub dla innych prowadzą nierzetelną rachunkowość.

Przedsiębiorstwa handlowe III i IV kategorji oraz przedsiębiorstwa przemysłowe VI do VIII kategorji mogą również składać zeznania o obrocie i wtenczas, o ile oświadczą gotowość przedstawienia ksiąg handlowych korzystają z uprawnienia ustępu 3 art. 76 ustawy, polegającego na tem, że Komisja Szacunkowa nie może przyjąć do wymiaru innego obrotu,

## Oprawa książek.

(Ciąg dalszy.)

Pierwsze miejsce zajmują najszlachetniejsze oprawy, w skórę lub pergamin. Najważniejszą pracą, szczególnie przy wszystkich oprawach skórzanych jest sumienne i pieczołowite przysposobienie książki do szycia. Należy przedewszystkiem wzmocnić cienkim paskiem płóciennym, lub papierowym (zszywka, Falz) dwa pierwsze i dwa ostatnie arkusze książki, te bowiem narażone są najwięcej przy ciągłem otwieraniu okładki. Rycin, drukowanych na osobnych kartonach bezwarunkowo przyklejać nie można, przyklejanie bowiem utrudnia wygodne otwieranie książki w miejscu przyklejenia, a w dodatku osłabia sąsiednią kartkę i powoduje z czasem jej pęknięcie w grzbiecie. Ryciny umieszcza się na zszywkach płóciennych lub papierowych i zakleja na drugą stronę arkusza. Przy podlepkach należy zaprzestać już nareszcie używania zszywek płóciennych w zgięciu, można natomiast wmocnić podlepkę zszywką krytą z miękkiego płótna. Szyć należy absolutnie przez całą długość arkusza książki, nie zaś jak to bywa w zwyczaju, jedną nitką dwa arkusze naprzemian. Szycie jest dzisiaj inne, jak za dawnych, szczęśliwych dla książki i oprawy czasów. Wówczas jednak i ksiąg było mało i ich szczęśliwych posiadaczy niewielu. Przy tem papier dawnych ksiąg był miękki i włóknisty, dzisiejszy zaś sztywny, kruchy i łamliwy. Dlatego dawny sposób szycia na wystających w grzbiecie wiązaniach, z zakręcaniem ich nitką na zewnątrz, należy zarzucić jako za drogi i nie nadający się do dzisiejszych gatunków papieru. Natomiast o ile możliwe, a przeważnie zawsze da się to zastosować, nie kaleczyć czyć książki piłką, bo nacięcia piłki fatalnie wpływają nietylko na wygląd, ale i na trwałość arkuszy. Książkę należy szyć na sznurki, odpowiednio roztrzepane, by nie tworzyły wybit. wypukłości na grzbiecie, bez dziurawienia jej piłką. Choćby sposób taki pozostawił po sobie lekko widoczne ślady wypukłości pod skórą, nie oszpeci tem oprawy, raczej świadczyć będzie o jej uczciwem wykonaniu.

Po obcięciu brzegów książki, złoci się lub barwi brzegi kartek. Przy oprawach całoskórzanych złoci się brzeg z wszystkich trzech stron, przy pergaminie zaś i półskórkach najczęściej tylko u góry. Czyni się

niż podano w zeznaniu, zanim księgi handlowe nie zostaną uznane za nieprawidłowe lub nierzetelne.

Wymiary podatku za II półrocze 1925 nastąpią do 15 kwietnia 1926 roku, poczem przypadający i pozostający do zapłacenia podatek winien być uiszczony do dnia 15 maja b. r., o ile zaś wymiar nastąpi przez władze skarbowe (osoby sprawozdawcze), w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu zawiadomienia (nakazu płatniczego).

W razie niezapłacenia podatku w wyżej oznaczonych terminach nastąpi ściągnięcie zaległości w drodze egzekucji z zastosowaniem 4 proc. kary za zwłokę zgodnie z at. 2 i 7 ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku (Dz. U. R. P. nr. 73, poz. 721).

## Sprawy podatkowe

**Lustracja przedsiębiorstw.** Ministerstwo skarbu wydało polecenie, aby z dniem 1 lutego 1926 r. władze skarbowe przystąpiły do lustracji przedsiębiorstw i spisywania protokółów zanieposiadanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, względnie za nabycie niewłaściwych świadectw przemysłowych. Płatnicy winni przeto we własnym interesie zaopatrzyć się we właściwe świadectwa przemysłowe (karty rejestracyjne), ponieważ w przeciwnym razie będą natychmiast sporządzane protokóły i nakładane kary pieniężne, które wynoszą:

1. za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego, od 3—20-krotnej kwoty, nie uiszczonej za świadectwo;

2. za posiadanie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, względnie zanieposiadanie karty rejestracyjnej — do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego (karty rejestracyjnej).

**Zniesienie podatku giełdowego i opłaty stemplowej od podwyżki kapitału na podstawie pierwszego bilansu w złotych.** W nr. 6 Dziennika Ustaw z dnia 20 z. m. ukazała się ustawa z dnia 22 grudnia 1925 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących między innemi podatku emisyjnego, a zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych. Ustawa ta jest nader doniosłej wagi dla wszystkich spółek akcyjnych, gdyż wprowadza znaczną ulgę przy przechodzeniu na bilans złotowy, bowiem znosi t. zw. podatek giełdowy i opłaty stemplowe od nadwyżki kapitału akcyjnego, jaką otrzymuje się w bilansie złotowym w postaci różnicy między przeliczonym na złote wpłaconym kapitałem markowym a kapitałem w złotych na podstawie przeszacowania bilansu markowego. Poprzednio różnica ta, w myśl podanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, podlegała podatkowi giełdowemu i opłacie stemplowej na równi ze zwykłą efektywną nową emisją kapitału akcyjnego, gdy w rzeczywistości przecież tylko nosiła charakter przeszacowania książkowego. Obecna ustawa tę wielką niedogodność dla życia gospodarczego znosi, przyczem spółkom akcyjnym, które już przeszacowały swoje bilanse markowe i ewentualnie opłaciły podatek emisyjny i opłatę stemplową, daje możność otrzymania wpłat z tego tytułu z powrotem drogą zaliczenia ich na poczet innych należności skarbowych. Dokładne brzmienie odnośnego artykułu ustawy (art. 4), traktującego tę ważną sprawę, jest następujące:

„Z powodu ułożenia pierwszego bilansu otwarcia w złotych nie będą pobrane opłata stemplowa ani podatek giełdowy.

Jeżeli to samo walne zgromadzenie spółki, które zatwierdzi pierwszy bilans otwarcia w złotych, uchwali też przelanie funduszów odrębnych lub ich części do kapitału zakładowego, to również od tego powiększenia kapitału zakładowego nie będą pobrane opłata stemplowa ani podatek giełdowy. Postanowienie to zastosowane będzie także i w tych przypadkach, w których zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych nastąpiło przed wejściem niniejszej ustawy w życie, a uchwała w przedmiocie przelania funduszów odrębnych zapadnie w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia niniejszej ustawy.

---

to ze względów praktycznych, książka bowiem ulega zakurzeniu w szafie tylko na brzegu górnym, z którego kurz można łatwo płatkiem zetrzeć, farba bowiem zapobiega wcieraniu się kurzu w brzegi kartek. Brzegi zaś, przedni i dolny, nie ulegają zakurzeniu, natomiast przy obracaniu kartek palcami traciłyby z siebie farbę, co oszpecałoby wygląd książki. Do złocenia brzegów używa się prawdziwego złota w najlepszym gatunku. Bibljofile angielscy i niemieccy przedkładają nad brzegi świecące brzegi metalowe bez połysku. Francuzi przeciwnie wolą brzeg świecący, gładzony. Brzeg gładzony jest trwalszy i konserwuje brzegi kartek lepiej, niż brzeg metalowy, z którego złoto łatwiej się ściera.

Do barwienia brzegów używa się farb ziemnych, przerobionych z gumą arabską i rozpuszczonych wodą. Farby anilinowe, rozpuszczane spirytusem, wsiąkają zanadto w kartki książki, przytem mają wygląd jaskrawy i brzydki, z metalurgicznym połyskiem. Polerowanie brzegów barwionych jest zbyteczne, wystarczy przetrzeć je dla połysku lekko woskiem.

Po odpowiedniem przysposobieniu książki, zaopatruje się ją w tektury. Dawniej umocowywano tekturę w ten sposób, że przeciągano przez nią nawskroś sznurki, na których była książka szyta; sposób ten zachował się gdzieniegdzie (głównie u introligatorów francuskich) po nasze czasy. Dzisiaj niewielu introligatorów zna u nas tę sztukę, przeważnie przykleja się te sznurki po odpowiedniem roztrzepaniu ich, na wierzch tektury. Sposób ten nie gorszy, bo cała odporność sznurka leży w samem zgięciu okładki, tu zaś sznurek bez względu na sposób umocowania go, wytrzymuje jednakowo, oszczędza się zaś wiele na czasie i nie podnosi niepotrzebnie kosztów oprawy.

Z książką, zaopatrzoną w tektury, przystępujemy do oklejenia jej skórą. Do klejenia skóry nie wolno bezwarunkowo używać kleju zwierzęcego, pod wpływem którego skóra kruszeje i ulega szybkiemu rozkładowi, nierzadko też występują na niej rude plamy. Skórę klei się jedynie świeżym klajstrem mącznym lub przygotowanym z krochmalu. Klajster nieświeży szkodzi również skórze, czyniąc ją podatną do rozmnażania się w niej robactwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sumy, pobrane na podstawie § 40 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zostaną płatnikom zaliczone na poczet innych należytości skarbowych."

## Notatki

**Wycofanie biletów Banku Polskiego 1 i 2 złotowych.** Wobec częstych nieporozumień, jakie zachodzą pomiędzy sprzedawcami a ich klientelą przy zaofiarowaniu 1 i 2 złotowych biletów Banku Polskiego z datą 28 lutego 1919 roku, władze skarbowe przypominają, że z dniem 1 stycznia 1926 r. bilety te przestały być prawnym środkiem płatniczym i mogą być tylko wymieniane w kasach skarbowych.

**Propaganda zagraniczna.** Ze względu na propagandę zagranicą jest pożądanem, aby polskie przedsiębiorstwa, zainteresowane w eksporcie przesyłały polskim konsulatom swoje kalendarze reklamowe. Dotychczas bowiem konsulaty nasze używają kalendarzy zagranicznych z braku polskich, co ujemnie świadczy o polskiej ruchliwości propagandowej, konsulaty zaś z całą gotowścią zastąpią używane dotychczas zagraniczne kalendarze polskimi.

**Przedłużenie terminu dla ulg celnych.** Termin uzyskania pozwoleń na zastosowanie ulg celnych na podstawie rozporządzenia z dnia 9 grudnia 1925 roku przedłuża się do 15 marca włącznie.

**Cena papierówki.** Urzędowa ceduła giełdowa „Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy" z dnia 28 stycznia 1926 r. notowała: papierówkę świerkową świeżego cięcia, kupno 226,— zł za sążeń, fr. wagon st. gran. Prosken—Grajewo, sprzedaż 255,50 za sążeń (termin 4—5 mies.).

**Przemysł papierniczy w Bydgoszczy.** Urząd Statystyczny m. Bydgoszczy zebrał nader cenny materjał statystyczny co do zakładów przemysłowych na terenie m. Bydgoszczy. Zestawienie oparto na materjale dostarczonym przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Z zestawienia tego dowiadujemy się, że w roku 1925 były na terenie m. Bydgoszczy czynne 4 przedsiębiorstwa produkujące torebki papierowe i kartony. Zatrudniały 62 ludzi. W roku 1925 przerobiono 150.000 kg. papieru.

Produkcja papieru i tektury zatrudniała 173 ludzi. W roku 1925 wyprodukowano 9 084 243 kg. różnego papieru i 210.573 kg. tektury.

Produkcja papy dachowej zatrudniała 32 ludzi, wyprodukowano 114 wagonów papy.

**Podwyższenie dyskonta w Norwegji.** Bank Norweski postanowił podwyższyć z dniem 12 stycznia 1926 roku dyskont wekslowy z 5 na 6 procent.

**Zjazd Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego.** Onegdaj pod przewodnictwem prezesa p. Bogusława Hersego, odbył się zjazd członków Rady Naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego, przy współudziale przedstawicieli kupiectwa z całej Polski. Ze sprawozdania dyrektora naczelnego, posła Wartalskiego, okazuje się, że rada rozwinęła bardzo ożywioną działalność w sprawach handlu. Opinjowała ona w sprawie rozporządzeń do ustaw o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku, kalkulacji cen i przy opracowaniu szeregu projektów ustaw jak n. p. zmiany świadczeń socjalnych. Zjazd wypowiedział się kategorycznie przeciw projektowanemu dopuszczeniu prowadzenia handlu w niedzielę i zatwierdził program pracy rady na przyszłość najbliższą. Obejmuje on cały szereg postulatów, dotyczących ogólnych zasad polityki podatkowej, a w szczególności podatków: przemysłowego, dochodowego, majątkowego i komunalnych, dalej ustawodawstwa socjalnego, polityki kredytowej i walutowej, koncesji i działalności monopoli i wszystkich najważniejszych dziedzin życia, dotyczących handlu. Między innemi rada podjęła już pewne prace nad zorganizowaniem samopomocy kredytowej kupiectwa. Zjazd wypowiedział się za dalszem prowadzeniem tej akcji i skierowaniem jej na teren istniejących już spółdzielni kredytowych.

**Zjazd polskich i czeskich Izb Handlowych w Katowicach.** Dnia 29 stycznia b. r. odbył się w Katowicach Zjazd polskich oraz czechosłowackich Izb Handlowych i naczelnych organizacyj b. Królestwa polskiego, jak Stowarzyszenia Kupców polskich oraz Centrali Związków kupieckich, poświęcony sprawie porozumienia i zbliżenia ekonomicznego Polski i Czechosłowacji. Całodzienne obrady pod przewodnictwem prezydenta Izby bydgoskiej Kasprowicza i gen. sekretarza Izby praskiej, posła dr. Sazka, doprowadziły do zasadniczego uzgodnienia wytycznych wzajemnej współpracy. W szczególności uchwaliła konferencja utworzyć przy polskich i cezskich organizacjach gospodarczych specjalne wydziały dla ułatwienia wzajemnych stosunków, jak udzielenie pomocy rozjemczej przy sporach handlowych, stałego informowania o wzajemnych zarządzeniach gospodarczych i zmianach ustawodawczych, współdziałanie przy urządzaniu targów i wystaw, wydawania organu informacyjnego itd. Ważniejsze agendy prowadzone będą przez każdą ze stron przy centralach Izb, mianowicie po stronie czechosłowackiej przy Centrali Izb czechosłowackich w Pradze, po polskiej przy Izbie prowadzącej agendy Związku polskich Izb Handlowych z współudziałem zrzeszeń gospodarczych. Zjazd wysłał telegramy powitalne do ministrów przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych obu państw i posłów w stolicach obu krajów z prośbą o poparcie zaprojektowanej na konferencji kooperacji sfer gospodarczych.



**Ogłoszenia:** 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/10 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.